Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, czwartek 12 czerwca 1952 r. | Nr 140 (1206)

Kanał Wołga-Don pracuje dla komunizmu dla pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że do portu w Krasnoarmiejsku na Kanale Wołga-Don zawija coraz więcej statków — holowników, barek, parowców itd., które już wkrótce popłyną w górę Kanału Wołga-Don aż do Morza Cymlańskiego i Donu, a następnie do Morza Azowskiego i Czarnego. Wszystkie statki oczekujące na otrzymanie rozkazu wpłynięcia na trasę Kanału oznaczone są literami „WDŻ" (Wołżańsko-Dońska Żegluga).

Już za parę dni wielka magistrala wodno-transportowa pracować będzie pełną parą. Setki tysięcy ładunków z całego kraju płynąć będą wołżańsko-dońskim szlakiem wodnym.

Strajk 650 tysięcy metalowców w USA



NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że prezydent Truman zwrócił się do kongresu z żądaniem przyznania mu prawa ustanowienia „kontroli państwowej" nad przemysłem stalowym USA. Jak wiadomo, 650 tysięcy metalowców amerykańskich prowadzi walkę strajkową dla poparcia swych żądań w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Strajk metalowców rozszerzył się na inne dziedziny przemysłu USA.

Dumne meldunki mas pracujących Polski o zwycięskiej realizacji zadań przypadających na pierwsze półrocze 3 roku Sześciolatki

Pierwsza w województwie bydgoskim Toruńska Fabryka Kotłów wykonała plan półroczny

Załoga Toruńskiej Fabryki Kotłów, dwukrotny zdobywca sztandaru przechodniego Centralnego Zarządu Ogólnego Budownictwa Maszyn, już w dniu 4 czerwca br. zameldowała — jako pierwsza w woj. bydgoskim — o zrealizowaniu zadań pierwszego półrocza trzeciego roku Planu Sześcioletniego, we wszystkich wskaźnikach.

Plan produkcji towarowej został w tym dniu wykonany w 100 proc. we wszystkich asortymentach. Plan wartościowy wg cen bieżących wykonany został w 110,9 proc. Ilość braków kształtuje się obecnie na poziomie 0,02 proc.

Załoga Toruńskiej Fabryki Kotłów zawdzięcza swe sukcesy przede wszystkim dzięki wprowadzeniu potokowej produkcji zbiorników i doprowadzaniu dziennych zadań do każdego robotnika oraz mobilizującej roli organizacji partyjnej troskliwie czuwającej nad codzienną realizacją zadań produkcyjnych.

Trudno wymienić tych wszystkich, którzy służą załodze przykładem w walce o plan i mobilizują ją do stałego mnożenia sukcesów. W pierwszym szeregu kroczą majstrowie: Edmund Młodzikowski, Bronisław Muchewicz, Stanisław Wasiak, Ignacy Radecki, Czesław Włodarski, agitatorzy partyjni: Tadeusz Kozłowski, Jan Fiebig, Bolesław Olszewski, Maksymilian Bunkowski, Walenty Szatkowski, mężowie zaufania: Piotr Piechna, Irena Tańska (wykonała Czyn Majowy w 300 proc. dając dodatkową produkcję wartości ponad 10 tys. zł), W. Muenster, Zbigniew Łowicki, zetempowcy: Lech Jaruga, Marian Weber, Kazimierz Winiarski, Kazimierz Majewski, którzy zainicjowali Czyn Zlotowy o wartości ponad 42 tys. zł.

Dzielną załogą kieruje tow. Czesław Andruszkiewicz — naczelny dyrektor, b. spawacz i brygadzista Toruńskiej Fabryki Kotłów.

Nie ulega wątpliwości, że sprężysta dyrekcja i bojowa organizacja partyjna w dalszym ciągu prowadzić będą załogę Toruńskiej Fabryki Kotłów do coraz to nowych zwycięstw.

MELDUNKI ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO

ŁÓDŹ. W dniu 10 bm. pierwsze w Łodzi zameldowały o przedterminowym wykonaniu półrocznych planów produkcji dwa zakłady przemysłu metalowego — Łódzka Fabryka Zegarów i Zakład A-13.

Załoga Łódzkiej Fabryki Zegarów zawdzięcza swój sukces przede wszystkim rytmicznej pracy. Załoga tej fabryki wprowadziła w narzędziowni oraz w oddziałach mechanicznym i montażu zegarów metodę Żandarowej i Agafonowej przekazywania maszyn w biegu z jednej zmiany na drugą.

Dało to w efekcie wzrost wydajności pracy o 10 proc.

Załoga Zakładu A-13, która zrealizowała z nadwyżką zadania ilościowe i wartościowe, wykonała również w pełni plan asortymentowy.

* * *

OPOLE. Duży sukces odniosła załoga Fabryki Sprzętu Rolniczego „Pionier" w Strzelcach Opolskich, meldując o wykonaniu 7 bm. półrocznego planu produkcji.

Rozmach we wprowadzaniu przodujących metod produkcji, wszechstronna modernizacja procesów technologicznych, usprawnianie organizacji pracy, planowane warsztatowe współzawodnictwo zobowiązaniowe — to główne elementy, którym załoga zawdzięcza zwycięską realizację zadań pierwszego półrocza 3 roku Sześciolatki.

W okresie półrocza wysoko podniesiono także jakość produkowanego sprzętu.

ZAŁOGI STATKÓW PMH MELDUJĄ O WYKONANIU PÓŁROCZNYCH PLANÓW PRZEWOZU

GDYNIA. Rozwijając współzawodnictwo oraz usprawniając organizację pracy, przodujące załogi statków Polskiej Marynarki Handlowej stale odnoszą sukcesy w walce o wykonanie swych zadań. M. in. załoga S/S „Jarosław Dąbrowski" nadesłała z morza meldunek, że 5 bm. wykonała swój plan przewozów za pierwsze półrocze: w tonach w 102 proc., a w tonomilach w 104,4 proc.

Sukces ten załoga odniosła przede wszystkim dzięki ścisłej współpracy z administracją lądową, usprawnieniu metody załadunku i wykorzystaniu wszystkich możliwości jego zwiększenia.

Również w ostatnich dniach zameldowała o wykonaniu planu przewozów za pierwsze półrocze br. załoga M/S „Piast", osiągając w tonach 108 proc., w tonomilach 116 proc. W ten sposób załoga M/S „Piast" przekroczyła podjęte w dniu 15 maja br. zobowiązania, mające na celu zwiększenie planu przewozów.

Nowe spółdzielnie produkcyjne w pow. bydgoskim i wyrzyskim

Dnia 9 bm. w gromadzie Mariampol, gmina Osielsko, pow. Bydgoszcz nastąpiło otwarcie spółdzielni produkcyjnej I typu pod nazwą „Zryw".

W skład zarządu weszli: jako przewodniczący Zarzyński, członkowie zarządu Adam Weber i Bolesław Wiśniewski. Do komisji rewizyjnej wybrano: Zygmunta Kinę, Mieczysława Gwieła i Stanisława Tworka. W skład sądu koleżeńskiego zostali wybrani: Feliks Wyżgowski, Stefan Kucharski i Maria Krzyżanowska.

Do założenia spółdzielni przyczynili się członkowie istniejącej już obok spółdzielni w Łoskoniu, którzy własnym przykładem i dobrą pracą pokazali chłopom z Mariampola, że zespołowo lepiej się pracuje i większe osiąga wyniki.

* * *

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Orlinek, gmina Mrocza, pow. Wyrzysk w dniu 10 bm. zorganizowali w swej gromadzie Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą im. „22 Lipca".

Spółdzielnia produkcyjna Orlinek jest 19 spółdzielnią produkcyjną w powiecie wyrzyskim.

W swej słusznej walce przeciwko faszystowskim poczynaniom rządu lud francuski spotyka się z pełną solidarnością i poparciem narodów kolonialnych Francji Zamorskiej

PARYŻ (PAP) — W swej walce przeciwko reakcyjnym poczynaniom rządu, lud francuski spotyka się z pełną solidarnością i poparciem narodów kolonialnych Francji Zamorskiej.

Komunistyczna Partia Algeru ogłosiła komunikat protestujący przeciwko aresztowaniu Duclos — przyjaciela ludu algerskiego. Apel głosi w zakończeniu: „żądamy uwolnienia wszystkich patriotów algerskich, powrotu do Algeru Massali Hadź, uwolnienia naszych przyjaciół, Jacques Duclos i Andre Stila oraz położenia kresu represjom".

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Tunisu w depeszy, przesłanej KC Komunistycznej Partii Francji wita walkę mas pracujących Francji przeciwko reakcyjnej polityce rządu. Wzmagajmy naszą walkę — głosi depesza — aby wyrwać ze szponów imperialistów przywódców ruchu narodowego, wszystkich patriotów i braci naszych. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, staje się jasne, że lud tuniski i lud francuski prowadzą tę samą walkę przeciw temu samemu wrogowi — kolonizatorom francuskim, popieranym przez imperializm amerykański.

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Maroka oświadcza w liście, przesłanym do KC FPK, że aresztowanie Duclos i Stila wywołało w Maroku powszechne oburzenie. Biuro Polityczne zapewnia, że lud marokański dołoży wszelkich wysiłków, aby we wspólnej walce z narodem francuskim doprowadzić do uwolnienia Duclos ze szponów imperialistów.

Z Tananariwy na Madagaskarze nadszedł do Jacques Duclos list od patriotów malgaskich, w którym zapewniają oni, że nie poskąpią wysiłków, aby przyczynić się do jego uwolnienia.

W wielu miejscowościach na wyspie Reunion odbyły się manifestacje robotników, na których żądano uwolnienia Duclos, Stila i innych działaczy patriotycznych. Ludność wyspy złożyła na ręce prefekta petycję, zaopatrzoną w kilkaset tysięcy podpisów. Petycja domaga się uwolnienia Duclos i jego towarzyszy oraz piętnuje postępowanie rządu Pinay'a stosującego metody terroru i bezprawia.

W Oranie odbyły się strajki protestacyjne robotników budowlanych i kolejarzy. Na wielotysięcznych wiecach protestowano przeciwko aresztowaniu Duclos i uciskowi kolonialnemu w Oranie.

Andre Stil w liście do sędziego śledczego demaskuje haniebne metody policji Pinay'a

PARYŻ (PAP). — Dziennik „L'Humanite" opublikował list Andre Stila do sędziego śledczego Jacquinot.

— Zostałem bezprawnie aresztowany w dniu 25 maja br. i już od przeszło dwóch tygodni znajduję się w więzieniu — pisze Andre Stil.

Wysunięto przeciwko mnie aż trzy zarzuty w związku z rzekomym „nawoływaniem do demonstracji" i rzekomym „spiskiem przeciwko wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa", lecz dotychczas nie przesłuchano mnie i nie dano możności zdemaskowania nikczemnych machinacji policji w mojej sprawie.

Jest to wyraźna samowola ze strony władz. Dowodzi to, że każdy obywatel francuski może być bez żadnych powodów aresztowany przez policję, mimo że powinny go chronić obowiązujące ustawy — jak w moim na przykład wypadku ustawa prasowa.

Władze policyjne, które mnie aresztowały, odmawiają przez przeszło dwa tygodnie udzielenia mi jakichkolwiek wyjaśnień.

Znienawidzony przez naród rząd stosuje „prewencyjne aresztowania", tak jak czynił to rząd monarchistyczny przed Rewolucją 1789 roku. Rząd aresztuje tych, którzy w jakikolwiek sposób krytykują jego politykę nędzy, faszyzacji i wojny!

Jest dla mnie rzeczą jasną, iż nie zostałem przez przeszło dwa tygodnie przesłuchany dlatego, że nie było żadnych podstaw do aresztowania i dlatego, że wysuwane przeciwko mnie zarzuty są równie bezpodstawne. Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach — jak to stwierdził Jacques Duclos w swym oświadczeniu z 7 czerwca br. — przesłuchanie jest nie na rękę władzom, ponieważ „oskarżony" staje się oskarżycielem.

Piszę ten list — stwierdza w zakończeniu Andre Stil — aby zdemaskować arbitralne metody policji. jednocześnie domagam się, aby dano mi możność swobodnego wypowiedzenia się w najbliższym czasie.

Przodujący dostawcy mleka wsi pomorskiej 2.587 litrów mleka zamiast 1.472

Średniorolny chłop Józef Doroszewski z gromady Koniec, powiatu włocławskiego jako dobry obywatel wypełnia zawsze należycie swoje obowiązki wobec Państwa Ludowego, które szczególną opieką otacza małorolnych i średniorolnych chłopów.



LUCJAN STANOWSKI
małorolny chłop z Bielaw, jako pierwszy w gromadzie wywiązał się z obowiązkowej dostawy mleka, dostarczając ponad plan 780 litrów.

Sam przecież dzięki tej pomocy otrzymał zaraz po wojnie na podniesienie ze zniszczenia swojego gospodarstwa kredyty na budowę domu, na remonty budynków gospodarczych i zakup narzędzi rolniczych. Co roku korzysta również z kredytów na nawozy sztuczne.

Doroszewski wypełniając obowiązki rozumie, że sojusz robotniczo-chłopski nie może być jednostronny, ażeby tylko robotnik produkował dla wsi, ale i chłopi w trosce o umocnienie tego sojuszu winni sprzedawać produkty rolne dla Państwa, a tym samym pomagać klasie robotniczej.

W ubiegłym roku Doroszewski pierwszy w gromadzie wywiązał się z planowego skupu zboża i ziemniaków oraz uregulował wszystkie podatki i odstawił ponad plan 10 sztuk bekonów.

W tym roku też daje przykład gromadzie, jak należy wypełniać obowiązki wobec Państwa. Z obowiązkowej sprzedaży żywca wywiązał się w 200 proc. i zakontraktował ponad plan 6 bekonów.

Ustawę o obowiązkowej dostawie mleka Doroszewski powitał z zadowoleniem i jako pierwszy w gromadzie zrealizował całoroczny plan dostawy mleka, sprzedając Państwu 2.587 litrów mleka zamiast 1.472 litrów i postanowił ilość tę znacznie przekroczyć do końca roku.



Średniorolny chłop, Józef Doroszewski z gromady Koniec, pow. Włocławek, przodujący dostawca mleka.

Ambasador RP w Pekinie złożył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego

PEKIN (PAP). W dniu 9 czerwca br. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny R.P. w Pekinie Stanisław Kiryluk złożył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tungowi.

Na uroczystości składania listów uwierzytelniających obecni byli: sekretarz generalny Centralnego Rządu Ludowego Lin Po-czu, premier i minister Spraw Zagranicznych Czou En-lai, urzędujący szef Sztabu Generalnego Chińskiej Ludowej Rewolucyjnej Rady Wojennej Niech Jung-czen, dyrektor Departamentu Ogólnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wangping-nam, szef Biura Ceremonii Rządu Ludowego — Ju szin-czing, wicedyrektor Departamentu Spraw ZSRR i krajów Europy Wschodniej — Hsu Czo-ju.

Ambasadorowi S. Kirylukowi towarzyszyli sekretarze ambasady Stanisław Dodin i Józef Góra oraz wyżsi urzędnicy ambasady.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających, ambasador Kiryluk został przyjęty przez Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tunga na audiencji prywatnej w obecności ministra Spraw Zagranicznych Czou En-laia.

—o—

Przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej w Poznaniu

Bawiąca w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą 10-osobowa wycieczka Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej przybyła do Poznania.

W Poznaniu goście byli obecni w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki na przedstawieniu opery narodowej „Straszny Dwór".

Masowe demonstracje w Niemczech Zach. przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu"

BERLIN (PAP). Jak donosi ADN, we wtorek w Niemczech Zach. odbyły się masowe demonstracje na znak protestu przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" oraz przeciwko drakońskim ustawom antyrobotniczym, jakie zamierza wprowadzić Adenauer. W demonstracjach tych wzięło udział 200 tysięcy robotników. Objęły one Hamburg, Hanower, Bielefeld, Bremerhaven, Karlsruhe, Flensburg, Kilonię, Lubekę i inne miasta.

W wielkim wiecu protestacyjnym w Hanowerze uczestniczyło przeszło 100 tys. robotników i urzędników. Robotnicy przerwali pracę, demonstrując przeciwko wojennej polityce Adenauera. W Bielefeld w demonstracji protestacyjnej wzięło udział 40 tysięcy robotników. Na wiecu we Flensburgu liczni mówcy oświadczali, że walczyć będą przeciwko antynarodowej polityce Adenauera aż do zwycięstwa. W Kilonii i Lubece w demonstracjach i strajkach protestacyjnych uczestniczyli również kolejarze.

W Karlsruhe demonstrowało przeszło 30 tys. robotników i urzędników. Wszyscy robotnicy porzucili pracę o godzinie 3 po południu i w zwartych szeregach udali się na jeden z placów w śródmieściu, na którym odbył się wielki wiec.

—o—

Generałowie hitlerowscy w nowym Wehrmachcie

LONDYN (PAP) — Według doniesień dziennika „Daily Express", kandydatami na kierownicze stanowiska w nowym Wehrmachcie zachodnio - niemieckim są m. in. generałowie hitlerowscy Heuzinger, Hans Speidel, Kruewel, von Mantueffel, von Schwerin, von Schweppenburg i Wenk. Kandydatury ich zostały wysunięte przez rząd Adenauera.

—o—

Potężna fala strajków ogarnia Włochy

RZYM. (PAP). Na całym obszarze Marche (Włochy Środkowe) rozwija się akcja solidarności robotników ze strajkującymi górnikami kopalni siarki Cabernardi, którzy od 13 dni przebywają w kopalni w warunkach zabójczych dla zdrowia. Górnicy bohatersko walczą w ten sposób przeciwko zwolnieniu z pracy ich 900 towarzyszy.

W dolinie Padu w dalszym ciągu trwa walka robotników rolnych o lepsze warunki pracy. W poniedziałek w całej prowincji Mantua tysiące robotników brało udział w 20-godzinnym strajku, który ma na celu zmuszenie właścicieli ziemskich do zawarcia ogólnej umowy zbiorowej.

Przyjaźń polsko-niemiecka doniosłym wkładem do skutecznej walki o pokój

Fragmenty przemówienia przewodniczącej Niemieckiego Demokratycznego Związku Kobiet — Elli Schmidt na Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zniszczenia Warszawy, 6 milionów ofiar, jakie poniósł naród polski, a które obciążają sumienie władców faszystowskich i całego narodu niemieckiego, jest to dla nas przestroga, że nie wolno nam dopuścić do rozpętania raz jeszcze z ziemi niemieckiej takich zbrodni wobec innych narodów, a zarazem wobec narodu niemieckiego; jest to dla nas przypomnienie wielkiej odpowiedzialności, jaką ponosi naród niemiecki w chwili, gdy Adenauer popełnił wobec niego haniebną zdradę...

...Adenauer podpisał diabelski pakt przeciwko narodowi niemieckiemu i przeciwko pokojowi w Europie. Atrament użyty do podpisania tego haniebnego dokumentu zdrady narodowej, ma zamienić się w krew milionów ludzi, jeżeli stanie się zadość woli Adenauera i jego mocodawców amerykańskich. Wojenny „układ ogólny" wymierzony jest jednak nie tylko przeciwko narodowi niemieckiemu, lecz również przeciwko miłującym pokój narodom Europy, a przede wszystkim przeciw narodowi polskiemu.

Jak najsilniejszego poparcia tej agresywnej polityce Adenauera udzielić ma tzw. „rada badawcza do spraw zjednoczenia Niemiec", utworzona w Berlinie zachodnim. Na czele tej „rady badawczej" stoi niejaki dr Friedrich Ernst. Za czasów Hitlera był on komisarzem Rzeszy do spraw mienia nieprzyjacielskiego. Dr Ernst, jako przewodniczący rady nadzorczej koncernu AEG, jest szczególnie zainteresowany w losie przedsiębiorstw, które dawniej należały do tego koncernu, a które obecnie stanowią w Niemieckiej Republice Demokratycznej własność narodu. Jest on członkiem rady nadzorczej Śląskiego Towarzystwa Akcyjnego Przedsiębiorstw Górniczych, którego siedziba znajduje się obecnie w Brunświku, tj. w Niemczech Zachodnich. Kieruje on swe spojrzenia również na majątek narodowy narodu polskiego.

Zadaniem jego jest poczynienie odpowiednich przygotowań, aby po „Dniu X", tzn. po napaści na Niemiecką Republikę Demokratyczną, odebrane zostały masom pracującym nasze uspołecznione zakłady, jak również zakłady stanowiące własność narodu polskiego, aby przeszły one znów w ręce zbrodniarzy wojennych...

Tym panom, którzy dążą do zjednoczenia Niemiec drogą konfliktu wojennego i wojny bratobójczej w samych Niemczech, powinniśmy dać jak najdobitniej do zrozumienia:

„Ten Dzień X nigdy nie nadejdzie". (Oklaski).

...Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej w olbrzymiej większości uznaje dziś granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju. ...Jest to ustalona granica między naszymi obu krajami, granica, która służyć będzie dobrobytowi i szczęściu narodów polskiego i niemieckiego. (Oklaski).

...W Niemczech Zachodnich i zachodnim Berlinie Komitet Ludowy walki o traktat pokojowy i przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu" wydał odezwę na rzecz przeprowadzenia plebiscytu ludowego przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu". Plebiscyt ten odbędzie się w formie strajków masowych w poszczególnych zakładach pracy, drogą zbierania podpisów wśród całych załóg, całych wsi i całych dzielnic w miastach.

Ani na jeden dzień nie ustaniemy w walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu". Oto przyrzeczenie, jakie składamy tu Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju i narodowi polskiemu.

Przewodnicząca Niemieckiego Demokratycznego Związku Kobiet zakończyła swoje przemówienie słowami:

Przyjaźń polsko - niemiecka będzie doniosłym wkładem do skutecznej walki o pokój.

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska! Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut! Niech żyje Prezydent Wilhelm Pieck! Niech żyje nasza wspólna walka o szczęście naszych narodów, o pokój, który oznacza życie i słońce dla naszych dzieci! (Oklaski).

Więcej troski o pełne i terminowe dostawy mleka

Minęło kilka tygodni od ogłoszenia ustawy o obowiązkowych dostawach mleka.

Tam, gdzie wprowadzeniem w życie ustawy zajęły się energicznie władze terenowe, przeprowadzając przy pomocy organizacji partyjnych i współudziale organizacji masowych szeroką akcję uświadamiającą dostawy mleka z dnia na dzień wzrastają.

Nie w każdym jednak powiecie sprawa wprowadzenia w życie i przestrzegania ustawy o obowiązkowych dostawach mleka została właściwie przeprowadzona. Np. pow. Żnin, jak na swe możliwości, w obowiązkowych dostawach mleka osiągnął zbyt małe wyniki. Dzienna dostawa mleka w porównaniu z okresem przed ustawą wzrosła zaledwie o niecałe 14 procent.

Zbyt słabo pracuje Powiatowy Zakład Mleczarski, który nie ma dokładnego rozeznania terenu, nie przestrzega terminowego sporządzania wykazów przez poszczególne zlewnie itp., a KP i Prez. PRN dopominają się tylko o sprawozdania, ale niedostatecznie zabezpieczają pełne wykonanie obowiązku przez wszystkich chłopów i nie dość jeszcze wpływają na usprawnienie aparatu skupu.

Za mało jeszcze aktywności w pracy nad przebiegiem obowiązkowych dostaw mleka wykazują Prez. GRN i ZSCh. Np. w Rogowie Prez. GRN nie rozpatruje odwołań chłopów, nie przesyła ich do Prez. PRN, a chłopi zwlekają z dostarczaniem mleka.

Wszelkie niedociągnięcia, hamujące realizację obowiązkowych dostaw mleka muszą być jak najprędzej zlikwidowane. Komitety Gminne muszą jeszcze bardziej wzmóc kontrolę polityczną, zmobilizować organizacje masowe do bardziej wytężonej pracy uświadamiającej wśród małorolnych i średniorolnych chłopów w kierunku przestrzegania planów i terminów obowiązkowych dostaw mleka.

A oto, co o dostawach mleka piszą nasi korespondenci:

PRZESTRZEGANIE DZIENNYCH DOSTAW MLEKA POMAGA W WYKONANIU PLANÓW

Z każdym dniem wzrasta dostawa mleka w pow. chełmińskim. Od chwili ukazania się ustawy, dzienne dostawy mleka zwiększyły się o 100 proc., a ilość dostawców z 738 wzrosła do 2.258.

Dotychczas na pierwsze miejsce w obowiązkowych dostawach mleka wysunął się w powiecie rejon mleczarni w gm. Kijewo, który dziennie skupuje przeszło 12 tysięcy litrów mleka od 470 dostawców, podczas gdy poprzednio było tylko 216 dostawców dowożących przeciętnie po 6.500 litrów.

Bardzo słabo natomiast przebiega wykonanie ustawy o obowiązkowych dostawach mleka w oddziale mleczarni Dubielno, gdzie od czasu ogłoszenia ustawy ilość dostawców nie zmieniła się.

Zygmunt Wrona

* * *

Dobrze zrozumieli doniosłość ustawy o obowiązkowych dostawach mleka chłopi pow. grudziądzkiego. Dzienne dostawy mleka w porównaniu z okresem poprzednim wzrosły ogółem w powiecie o przeszło 12 tys. litrów.

Najlepiej przebiegają obowiązkowe dostawy mleka w gminach Świecie n/Osą, Łasin i Gruta. Słabiej natomiast w gm. Grudziądz-wieś, Rogoźno i Mokre, gdzie Prezydia GRN i organizacje masowe niedostatecznie jeszcze pracują nad przekonaniem wszystkich chłopów do obowiązkowych dostaw mleka.

E. W.

URUCHOMIENIE ZLEWNI W JARANOWIE MOŻE USPRAWNIĆ DOSTAWĘ MLEKA W GMINIE

Już od dłuższego czasu w gromadzie Jaranowo stoi wyremontowany przez GS w Bądkowie pow. aleksandrowskiego budynek przeznaczony na zlewnię mleka dla gromad Jaranowo, Biele, Zieleniec i Kwiatkowo. W myśl planu otwarcie zlewni miało nastąpić już przed miesiącem, a tymczasem do dziś jeszcze nie jest uruchomiona.

Zapytujemy więc, dlaczego w wyremontowanym budynku nie otwarto dotychczas zlewni? Usprawniłoby to w dużym stopniu dostawę mleka w gminie.

Stanisław Zieliński

Ruch protestacyjny we Włoszech przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zamierzonemu przyjazdowi Ridgway'a

RZYM (PAP). W całych Włoszech wzmaga się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec i zamierzonemu przyjazdowi Ridgway'a. We wszystkich fabrykach Livorno tysiące robotników uczestniczyły w masówkach, zorganizowanych przez fabryczne komitety bojowników o pokój.

Florencki Komitet Bojowników o Pokój wydał apel do ludności, w którym proklamuje w dniach od 22 do 29 bm. „Tydzień walki przeciwko wojnie bakteriologicznej".

W Forli w najbliższych dniach odbędzie się zjazd obrońców pokoju pod hasłem walki przeciwko wojnie bakteriologicznej.

Komitety bojowników o pokój w Neapolu, Lecce, Reggio di Calabria, Sienie, Ankonie i innych miastach, zwołały na czwartek i niedzielę wiece pod hasłem walki z wojną bakteriologiczną, remilitaryzacją Niemiec i groźbą odrodzenia faszyzmu.

* * *

Wywiad admirała Carney'a naczelnego dowódcy sił atlantyckich sektora południowo-europejskiego, udzielony prasie angielskiej, wyjaśnia cele podróży Ridgway'a do Włoch. Carney oświadczył, że od Włoch należy domagać się większego niż dotychczas wysiłku wojskowego. Omawiając stan przygotowania włoskich sił zbrojnych, Carney stwierdził, że potrzebują one jeszcze należytego ekwipunku.

W dalszym ciągu wywiadu Carney przyznał, że morale wojsk atlantyckich, będących pod jego dowództwem nie sprzyja realizacji agresywnych planów amerykańskich. Każdy naród — powiedział Carney — musi uświadomić sobie, iż jego siła uzależniona jest nie tylko od żołnierzy, ale też od nastroju ludności i od stanu ekonomicznego danego kraju.

Wielki wiec w Berlinie

w X rocznicę wymordowania przez hitlerowców ludności czechosłowackiej wsi Lidice

BERLIN (PAP). W dniu 10 czerwca w związku z dziesiątą rocznicą wymordowania przez hitlerowców ludności czechosłowackiej wsi Lidice, w Berlinie odbył się wielki wiec pod hasłem walki w obronie pokoju, przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", zawartemu przez imperialistów zachodnich z Adenauerem.

Uczestnicy wiecu wysłali do Związku Czechosłowackich Bojowników Antyfaszystowskich depeszę, w której oświadczają, że poświęcą wszystkie swe siły walce o pokój, przeciwko knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych, walce przeciwko faszyzmowi.

Uczestnicy wiecu wystosowali do prezydenta Francji Auriola depeszę, w której wyrażają stanowczy protest przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Jacques Duclos i innych patriotów francuskich.

„Układ ogólny" może być i będzie przekreślony wspólną wolą i walką wszystkich pragnących pokoju ludzi i narodów

9 bm. na wielkim wiecu ludności Warszawy, który odbył się po Ogólnopolskiej Konferencji przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach. — przemawiał wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. Adam Rapacki.

Przez z górą dwa tygodnie — oświadczył na wstępie przemówienia mówca — szła przez Polskę, przez całą Europę i świat — fala protestu i oburzenia przeciwko podpisaniu przez imperialistów amerykańskich i ich francuskich i angielskich służalców z tzw. „rządem" Adenauera w Niemczech Zachodnich „układu ogólnego", który nie jest niczym innym jak zmową wojenną przeciwko pokojowi, narodom i spokojnym ludziom całego świata.

Mówca wskazał następnie, że podczas gdy Związek Radziecki w imię obrony pokoju świata wykonywał wiernie umowę poczdamską, walcząc o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec — imperialiści amerykańscy w imię swoich szaleńczych i zbrodniczych planów napaści i podboju wyzwolonego świata łamali i łamią układy poczdamskie, dążąc do remilitaryzacji zbrojeniowej i duchowej Niemiec Zachodnich, podżegając rewizjonizm i antypolską nagonkę, utrzymując i pogłębiając podział Niemiec. Podział Niemiec podkreśla minister Rapacki — jest potrzebny imperialistom w ich planach napaści i wojny nie tylko dlatego, że podział żywego narodu granicą jest zawsze zarzewiem konfliktu, okazją do prowokacji dla różnych wypróbowanych już w Korei panów Dullesów i Mac Arthurów czy ich następców, i nie tylko dlatego, że utrzymywanie Niemiec Zachodnich w kolonialnym wyzysku daje tym panom i ich mocodawcom z Wall Street miliardowe zyski, lecz dlatego, że — chcą oni prócz daniny pracy i potu robotnika niemieckiego — chcą od Niemców Zachodnich haraczu krwi.

Rzecz jasna — mówił dalej min. Rapacki, że ogromna większość narodu niemieckiego nie chce być najemnym żołdakiem, ani żandarmem amerykańskich władców i ciemiężycieli. Nie chce i nie może chcieć iść w imię ich interesów po śmierć i klęskę na Wschód. Po to więc żeby tę ogromną większość narodu złamać i zastraszyć — potrzebna jest imperialistom siła, potrzebna jest im jak najdłuższa okupacja. Po to, żeby oszukać, zatruć, odurzyć część Niemców potrzebna jest im trucizna faszystowska, hitlerowska propaganda i rewizjonistyczna nagonka, odwetowe nastroje, bębny, piszczałki i obozy koncentracyjne dla opornych. Po to, żeby część narodu próbować przekupić — potrzebna jest nędza przesiedlonych, bezrobocie i obietnice ziemi polskiej i nie tylko polskiej — lebensraum „aż po Ural".

Wyobraźmy sobie teraz, co by nastąpiło, gdyby układ poczdamski został wykonany — co by się stało gdyby została dokonana tak jak w NRD całkowita demilitaryzacja, zbrodniarze wojenni unieszkodliwieni i ukarani, militaryzm i narodowy socjalizm wyrwany z korzeniami — jak postanawia umowa poczdamska. Co by było gdyby nastąpiło tak jak w NRD ostateczne przekształcenie życia politycznego na zasadach demokratycznych, gdyby przeprowadzono likwidację nadmiernej potęgi karteli, syndykatów, trustów — jak mówią uchwały poczdamskie. Co by było, gdyby, ustalone uchwałami poczdamskimi, granice na Odrze i Nysie uznał rząd zjednoczonych Niemiec, tak jak uznaje ją i broni jej jako granicy pokoju rząd NRD i wszyscy pragnący pokoju Niemcy. Co by było gdyby zgodnie z założeniami uchwał poczdamskich i propozycjami rządu ZSRR, po zrealizowaniu tych celów i zawarciu pokoju ze zjednoczonymi, pokojowymi i demokratycznymi Niemcami wojska amerykańskie, angielskie, francuskie opuściły wraz ze wszystkimi wojskami okupacyjnymi terytorium Niemiec? Gdyby tak się stało — odpowiada mówca — gdyby w ten sposób sparaliżowano lub usunięto źródła i możliwości odradzania się militaryzmu i faszyzmu w Niemczech — naród niemiecki, za przykładem NRD, zgodnie ze swą wolą, z myślą przewodnią swej klasy robotniczej, ze wskazaniami swych przywódców — Piecka, Reimanna, Ulbrichta i Grotewohla, zgodnie z ideałami i marzeniami swej młodzieży — podjąłby pracę odbudowy i budowy nowych Niemiec, pokojowych i przyjaznych sąsiadom i wszystkich narodom miłującym pokój.

Imperialiści dobrze widzą to „niebezpieczeństwo" dla ich planów wojennych — podkreślił min. Rapacki podając przykłady odgłosów, pozostających na usługach Wall Street dzienników amerykańskich, które z przestrachem pisały o wolnych wyborach i o zjednoczonych Niemczech.

Oto dlaczego wszystko co reakcyjne, co zaprzedane imperializmowi, co lęka się trwałego pokoju, występuje przeciw zjednoczonym, demokratycznym i pokojowym Niemcom. Oto dlaczego występują przeciwko zjednoczonym Niemcom ci sami, którzy są wrogami granicy na Odrze i Nysie. Stosunek do sprawy zjednoczonych Niemiec, tak jak stosunek do sprawy granicy na Odrze i Nysie jest niezawodną próbą szczerości, pokojowych deklaracji i słów. Oto dlaczego nie uwierzymy tak długo słowom pokoju choćby z Watykanu, dopóki słowom tym nie będzie towarzyszył — jasny, niedwuznaczny, pozytywny stosunek do naszych granic i do uchwał poczdamskich. I dla tego samego wszystkie narody i ludzie pragnący pokoju, a na ich czele Związek Radziecki — nasz naród, wszyscy patrioci niemieccy, pragnący pokoju i odrodzenia swego narodu pokojowego, demokratycznego — łączą ściśle walkę przeciwko zbrodniczym planom wojennym Trumanów, Achesonów i ich Adenauerów i Schumacherów, Churchillów, Pinay'ów i Schumanów — z walką przeciwko remilitaryzacji — o zjednoczone i demokratyczne Niemcy.

Mówca podkreślił następnie, że „układ ogólny" podpisany został wbrew woli olbrzymiej większości narodu niemieckiego.

Podpisy czterech panów na „układzie ogólnym" — mówił wiceprzewodniczący PKOP — mogą być i będą przekreślone wspólną wolą i walką narodów, a przede wszystkim wolą walki i oporem narodu niemieckiego, popartego solidarnością wszystkich pragnących pokoju ludzi i narodów.

Min. Rapacki oświadczył następnie, że nas Polaków „układ ogólny" nie zaskakuje. Wiemy jak silnie jesteśmy związani nierozerwalną przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z setkami milionów obrońców pokoju, jak silni jesteśmy i własnymi rosnącymi z każdym dniem siłami. Nie tylko wiemy, że potrafimy obronić nasze granice, wiemy, że jeśli będziemy silni i zjednoczeni z naszymi przyjaciółmi na całym świecie potrafimy obronić je — pokojem. Po to, aby obronić pokojem granice, po to, aby nie poważył się imperializm targnąć na wyzwolony z jego jarzma świat budującego się i zwycięskiego socjalizmu, trzeba więcej siły niż po to, aby wygrać wojnę. Nasza walka o plan, nasza świadomość polityczna, nierozerwalna jedność naszego świata, budującego się i zwycięskiego socjalizmu i całego obozu pokoju — da nam te siły, da nam na pewno.

Przemówienie swoje min. Rapacki kończy, kierując w imieniu ludu Warszawy pozdrowienia do wszystkich bojowników i patriotów walczących o sprawę pokoju i przyszłość swych narodów.

„Pozdrawiamy wszystkich - ciągnie mówca — którzy w obronie pokoju zgodnie z uchwałami Światowej Rady Pokoju, zgodnie z konsekwentną polityką pokoju i braterstwa niezależnych narodów — prowadzoną przez Związek Radziecki, zgodnie ze wskazaniami Wielkiego Chorążego pokoju — Józefa Stalina, wzmagają dziś walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o przekreślenie „układu ogólnego", o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy.

Zapewniamy ich, że Polska Ludowa i zjednoczony wokół klasy robotniczej i swego Prezydenta naród wykona z honorem swe zadania w walce o pokój".

Jacques Duclos oskarża...

„Umocnienie autorytetu istniejących rządów" —w tych słowach reakcyjny dziennik amerykański „New York Herald Tribune" określa rolę, jaką mają do odegrania wojska okupacyjne USA w Europie Zachodniej. Innymi słowy mówiąc, chodzi o to, by rządy krajów Europy Zachodniej wesprzeć bagnetami amerykańskich wojsk tak jak kiedyś bagnetami wojsk hitlerowskich wspierano zdrajcę narodu czechosłowackiego Hachę, narodu węgierskiego — Horthy'ego, rumuńskiego — Antonescu, norweskiego — Quislinga, francuskiego — Petaina.

„Do prowadzenia wojny — stwierdził Towarzysz Stalin w 1927 r. — nie wystarczy wzrost zbrojeń, nie wystarczy organizowanie nowych koalicji. Trzeba jeszcze do tego wzmocnić zaplecze w krajach kapitalizmu. Żaden kraj kapitalistyczny nie może prowadzić poważnej wojny, jeżeli nie umocnił uprzednio własnego zaplecza, nie okiełznał „swoich" robotników, nie okiełznał „swoich" kolonii. Stąd stopniowa faszyzacja polityki rządów burżuazyjnych".

Aresztowanie Jacques Duclos, przywódcy Komunistycznej Partii Francji, aresztowanie Andre Stila, redaktora naczelnego „Humanite" i laureata Nagrody Stalinowskiej, masowe aresztowania francuskich działaczy komunistycznych, związkowych, obrońców pokoju są widomym znakiem owego przechodzenia burżuazji do polityki okiełznania „swoich" robotników, do polityki faszyzacji Francji. Dotychczas tzw. rządy parlamentarne usiłowały zachowywać pewne pozory swobód konstytucyjnych i jedynie w krajach jawnie faszystowskich jak np. w Hiszpanii gen. Franco, w Portugalii, w Grecji, w Jugosławii titowskiej, rządy, nie licząc się z żadnymi pozorami, wtrącały do więzienia każdego, chociażby w najmniejszym stopniu podejrzanego o sympatię dla ruchu w obronie pokoju, chociażby w najmniejszym stopniu podejrzanego o postępowe przekonania.

Dziś podpalacze świata pod egidą amerykańskich opryszków przyspieszają przygotowania wojenne. Wyrazem tego było w ostatnich tygodniach podpisanie dwóch wojennych układów — „układu ogólnego" i układu w sprawie tzw. armii europejskiej — układów „legalizujących" wskrzeszanie szturmowych oddziałów hitlerowskich, którym Waszyngton wyznacza rolę kośćca atlantyckich hord. W ślad za tymi wojennymi układami przyszło owo imperialistyczne wzmacnianie zaplecza w krajach kapitalistycznych. Kierowane strachem burżuazyjne marionetki francuskie przeszły do aktów prowokacji na wielką skalę, sądząc, że uda im się zastraszyć lud francuski, sparaliżować walkę, jaką lud francuski toczy pod przewodem Komunistycznej Partii Francji o pokój, o wolność, o chleb.

Po zajęciu Paryża przez hitlerowców, KPF w odezwie podpisanej przez Maurice Thoreza i Jacques Duclos stwierdziła, że „wielki naród o tak wspaniałej przeszłości jak Francja, nigdy nie padnie na kolana przed bandą zbójów". Naród francuski nie padł na kolana przed hitlerowcami. Prowadzony przez partię 75 tysięcy rozstrzelanych, Komunistyczną Partię Francji, walczył nieugięcie o wolność. I dziś mylą się burżuazyjni oprawcy, sądząc, iż komunistę mogą złamać cierpienia, może złamać więzienie. W 10 dni po bezprawnym aresztowaniu Jacques Duclos wystosował list do sędziego śledczego. Listu tego nie pisał „oskarżony" Jacques Duclos. List ten pisał oskarżyciel Jacques Duclos. Demaskuje on bez reszty kłamstwa, przy pomocy których oprawcy usiłują usprawiedliwić aresztowanie przywódcy francuskiej klasy robotniczej. „Jest łatwiejszą rzeczą znaleźć żandarmów, aby nas aresztować i sędziów, aby nas skazać, niż argumenty, aby nam odpowiedzieć" — pisze Jacques Duclos, cytując słowa, użyte ongiś przez działacza robotniczego z końca XIX w., Jules Guesde'a.

Jacques Duclos rozprawia się z wszystkimi „oskarżeniami", równie pośpiesznie co chaotycznie formułowanymi przez premiera — kolaboranta, Pinay'a i jego ministrów. Udowadnia, że wszystkie „oskarżenia" należą do kategorii wyssanych z palca, że całe „oskarżenie" opiera się na fabrykowanych w prefekturze policji paryskiej fałszywych dowodach.

W latach okupacji hitlerowskiej marszałek — zdrajca Petain liczył na mordercę patriotów francuskich hitlerowca von Stuelpnagla, że obroni go przed gniewem ludu francuskiego. Dziś były radny Petaina, Pinay liczy na Ridgway'a i jego wojska w swej walce przeciwko ludowi francuskiemu, w swych wysiłkach zmierzających do wciągnięcia Francji do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Metody są dziś te same co wczoraj. Praworządność równie mało znaczy dziś dla Pinay'a i jego ministrów, co znaczyła wczoraj dla Petaina i jego wspólników. Jacques Duclos przytacza słowa jednego z bohaterów Komuny Paryskiej, Varleine'a: „Okrucieństwo jest jedynym źródłem władzy, która się wali". Strach dyktuje okrucieństwo. Okrutny był karzeł Thiers, który przed 80 laty sprzymierzał się z Bismarckiem przeciwko ludowi francuskiemu. Okrutny był Petain, który sprzymierzał się z Hitlerem. Okrutnymi są dzisiejsi władcy Francji, którzy pokłony biją przed Ridgway'em — „generałem zarazy".

„Co z nimi zrobić? Wszyscy ludzie mają oczy z przodu, a oni z tyłu, toteż patrzą w tył" — zwykł mawiać Talleyrand o burbońskiej reakcji, która powróciwszy do Francji na angielskich bagnetach chciała w ćwierć wieku po wielkiej rewolucji fracuskiej przywrócić dawne stosunki. W tył patrzał Thiers, w tył patrzał Petain, w tył patrzą ludzie rządzący dziś Francją lub ściślej mówiąc sprawujący rządy w imieniu swych amerykańskich mocodawców z Waszyngtonu i rodzimych kapitalistów.

Ludziom tym, dla których obce są pojęcie interesu narodowego, pojęcie ojczyzny, Jacques Duclos, oskarżyciel mówi: „Naród osiągnie zwycięstwo w wielkiej walce między siłami przeszłości, które chciałyby utrzymać przestarzały i zgniły stary porządek społeczny, a siłami przyszłości, kroczącymi po drodze walki i ofiar, która doprowadzi je do świetlanej jutrzenki socjalizmu".

R.

Ludobójcy amerykańscy używają jeńców wojennych do zbrodniczych doświadczeń z bronią atomową

Amerykańskie zbrodnie na Kożedo



Rys. B. E. Fimow

Dobrowolna odmowa repatriacji do Korei Północnej.

PEKIN (PAP) — Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, demaskujący nowe fakty barbarzyńskiego traktowania koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez amerykańskich interwentów.

Jak stwierdzają jeńcy, którym udało się zbiec z obozów, Amerykanie przeprowadzają zbrodnicze doświadczenia na jeńcach, zaszczepiając im różne choroby zakaźne. W maju ub. roku w obozie jenieckim na wyspie Kożedo zaszczepiono trzem tysiącom jeńców zarazki jakiejś nieznanej choroby, w wyniku czego przeszło 1.400 jeńców ciężko się rozchorowało. Oprócz tego wielu jeńców koreańskich i chińskich Amerykanie użyli do doświadczeń z bronią atomową. O losie tych jeńców nie ma żadnych wiadomości.

Więcej troski i opieki dla młodzieży — towarzysze dyrektorzy

Codziennie napływają coraz to nowe meldunki o zobowiązaniach młodzieży, podjętych dla uczczenia Zlotu Lipcowego, powstaje coraz więcej brygad młodzieżowych. Coraz więcej młodych racjonalizatorów zgłasza swe pomysły.

Sprawy młodzieżowe, sprawy jej Zlotu — stały się sprawą każdej organizacji partyjnej, rady zakładowej i każdego dyrektora. Świadczy o tym dobitnie przebieg narady dyrektorów, sekretarzy organizacji partyjnych, przewodniczących rad zakładowych i zarządów fabrycznych ZMP z większych fabryk metalowych naszego województwa, odbytej niedawno w Bydgoszczy.

Ogromny jest wkład młodzieży w walkę o pokój i Plan 6-letni. W nie jednym zakładzie pracy właśnie wkład jej pracy, jej entuzjazm nadaje ton całej załodze i przyśpiesza realizację zadań. Szczególnie ważną rolę odgrywa młodzież w naszym przemyśle metalowym. Wystarczy stwierdzić, że średni wiek robotników załóg podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego wynosi 35 lat.

W czasie narady w PZBM przytoczono wiele przykładów świadczących o tym, że młodzież Pomorza kroczy w pierwszych szeregach budowniczych podstaw socjalizmu.

Poważne osiągnięcia posiada młodzież Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Mniszku i Grudziądzu. Istnieje tu 13 brygad młodzieżowych, które przodują całej załodze. Wszyscy młodzi robotnicy i robotnice wysoko przekraczają normy. Ostatnio 65 młodzieżowców dzięki szkoleniu zakładowemu zdobyło kwalifikacje tokarzy, frezerów. Przy obrabiarkach pracują 34 dziewczęta. Wielu przodujących robotników wysunięto na stanowiska brygadzistów. Młodzież podjęła tu zobowiązania zlotowe o wartości 150 tys. zł.

Również w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy młodzi robotnicy przodują w pracy. Wystarczy wymienić przodujących racjonalizatorów Edwina Martina czy Zbigniewa Więckowskiego. Pięć brygad młodzieżowych zwycięsko wykonuje plany. W PZWME pracuje już 8 brygad. I tutaj z dnia na dzień zwiększa się liczba zobowiązań młodzieży.

Młodzież fabryczna wykazuje coraz więcej inicjatywy w stosowaniu nowych metod pracy, w podejmowaniu wyższych form współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady, o miano najlepszego robotnika w grupie przemysłowej.

W toruńskich PZWANN z inicjatywy ZMP-ówek z brygady tow. Teresy Łukaszewskiej, inicjatorki Czynu Zlotowego wprowadzono agitację poglądową umożliwiającą codzienną kontrolę wykonania dziennego planu. W Zakładach Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego — T-8 w Bydgoszczy młodzież ZMP zorganizowała punkt kontrolny do walki z brakorόbstwem, który wydaje codziennie własne komunikaty i błyskawice. Jej śladem poszli ostatnio ZMP-owcy z Zjednoczonych Zakładów Rowerowych. Podobne osiągnięcia produkcyjne ma również młodzież wielu innych zakładów.

Ogólnie rzecz biorąc trzeba jednak stwierdzić, że entuzjazm i zapał młodzieży są — jak mówił to w czasie narady tow. Bolanowski, dyrektor Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych — o wiele, wiele większe, niż by to wynikało z osiągnięć ZMP-owskich organizacji i organizacji partyjnych w dziedzinie pracy z młodzieżą.

W wielu zakładach dyrekcja i organizacje partyjne traktują sprawę młodzieży, jako jedno z zagadnień życia fabryki, nie dostrzegając, że jest ona sprawą najważniejszą, nie raz decydującą dla całej walki o plan. Bo przecież właśnie młodzież można najłatwiej zachęcić do stosowania nowych metod pracy, do realizowania postępu technicznego, do wykonywania najtrudniejszych zadań. O nastroju całej załogi decydować może i powinien właśnie nastrój młodzieży.

W czasie dyskusji na naradzie przew. ZF ZMP w ZWSI tow. Pająk mówił: — Nasz dyrektor w referacie potrafił wymienić ile jest u nas brygad i ile procent wykonują. Takie dane łatwo wziąć ze sprawozdań. Ale szkoda, że tow. dyrektor nie mówił jak wyglądała pomoc ze strony dyrekcji przy tworzeniu brygad, czy w ogóle istniała? — Awansuje się u nas młodych robotników. Ale awanse młodzieży trzeba inaczej przeprowadzać. Trzeba je popularyzować wśród załogi, pokazać perspektywę pracy młodzieży. To zachęci innych młodzieżowców, to pozwoli zwalczyć panujące tu i ówdzie uprzedzenia starszych robotników do możliwości młodych robotników.

Słusznie krytykował również dyrekcję ZWST — T-8, przewodniczący ZF ZMP za bezduszne podejście do istotnych potrzeb młodzieży. Świetlicę ZMP-owców zamieniono na biuro, a szafy ze sprzętem sportowym i dokumentami organizacji ZMP wystawiono na korytarz. W świetlicy tej pracowały 2 zespoły szkoleniowe ZMP.

W tym zakładzie, podobnie jak i w Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych do niedawna utrudniano młodym technikom zdobycie odpowiedzialnych stanowisk. Młodych techników kierowano do pracy w administracji, zamiast powierzać im odpowiedzialne zadania w produkcji. Gdy z inicjatywy organizacji partyjnej rozprawiono się z tymi szkodliwymi tendencjami, a młodych techników m. in. Pilarowskiego i Folczyka z ZWST przesunięto na odpowiedzialne stanowiska, wiele trudności produkcyjnych załoga zdołała pokonać.

Przykłady bezdusznego traktowania młodzieży, mają również miejsce wśród średniego pionu technicznego. Zdarzyło się na przykład w Pomorskiej Odlewni i Emalierni, że jeden z majstrów usilnie protestował przeciw wysunięciu na stanowisko brygadzisty przodującego robotnika ZMP-owca Kazimierza Lewandowskiego. Organizacja partyjna wyjaśniła majstrowi szkodliwość i niesłuszność takiego postępowania.

Lewandowski jako brygadzista poprowadził całą zmianę, która uzyskuje obecnie lepsze wyniki niż zmiana owego majstra. W zakładzie tym co raz więcej jest takich przodowników pracy jak tow. Cieślak — czołowy racjonalizator — który przekazuje swe doświadczenia młodzieży. On właśnie kierował szkoleniem młodych robotników w warsztatach, dzięki czemu szybciej zdobyli kwalifikacje.

W Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek do Drzewa zdarzały się również wypadki niewłaściwego podejścia brygadzistów do młodych robotników. Jeden z brygadzistów chętnie przyjmował do pracy pod swym kierownictwem młodych robotników, lecz tylko po to, aby zapewnić sobie zwiększenie wykonania norm. Brygadziście temu nie mogło się jeszcze pomieścić w głowie, aby młodzi robotnicy, po roku czy 2 latach pracy mogli nabyć takie kwalifikacje, które on zdobywał w trudzie przez 10 czy 15 lat. Teraz młodzież ma inne warunki, teraz przez młodzieżą nie kryje się „tajemnic" zawodowych. W takich warunkach młodzież jest oczywiście pojętniejsza, szybciej przyswaja sobie fach. Spotykamy się jeszcze z wypadkami, że brygadziści i majstrowie niechętnie dzielą się swymi doświadczeniami, obawiając się niesłusznie jakiejś konkurencji, co wynika z niezrozumienia tych zmian jakie rewolucja ustrojowa wniosła w życie każdego zakładu.

Jak uporał się z tymi kłopotami dyrektor tow. Fabiszak? Do tych, którzy utrudniali młodzieży zdobycie kwalifikacji powiedział: — Czy wy macie dzieci? — macie. Kochacie je? — tak. Gdzie pracują? — w szkołach, w fabrykach. I przecież chcecie aby waszym dzieciom nauczyciel czy majster przekazał to wszystko, co sam umie. Troszczycie się o to, aby wasze dzieci dawały sobie radę ze wszystkim. A przecież sami pracujecie z młodzieżą, z dziećmi takich samych jak wy robotników i chłopów. A więc i wy powinniście kochać tę młodzież, pomagać jej, aby jak najszybciej wyrośli z niej pełnowartościowi fachowcy.

Przy takim ojcowskim podejściu do młodych robotników, przy troskliwym staraniu się o poznanie życzeń i pragnień młodzieży, stwarzaniu jej warunków dla rozwijania najrozmaitszych zdolności, życia świetlicowego i sportowego — młodzież tym chętniej i szybciej rywalizować będzie o jak najszybsze przyswajanie sobie przodujących doświadczeń, zwiększać będzie swój wkład w walkę o plan. W takiej atmosferze wyszkolono ostatnio w tym zakładzie 28 młodych tokarzy.

Pomoc i opiekę dla młodzieży słusznie realizuje się w grudziądzkiej „Unii", gdzie w „szkołach stachanowskich" 16 przodowników pracy przekazuje swe doświadczenia młodym robotnikom przy maszynie w czasie pracy. Inicjatywa ta zasługuje na pełne wykorzystanie we wszystkich zakładach pracy.

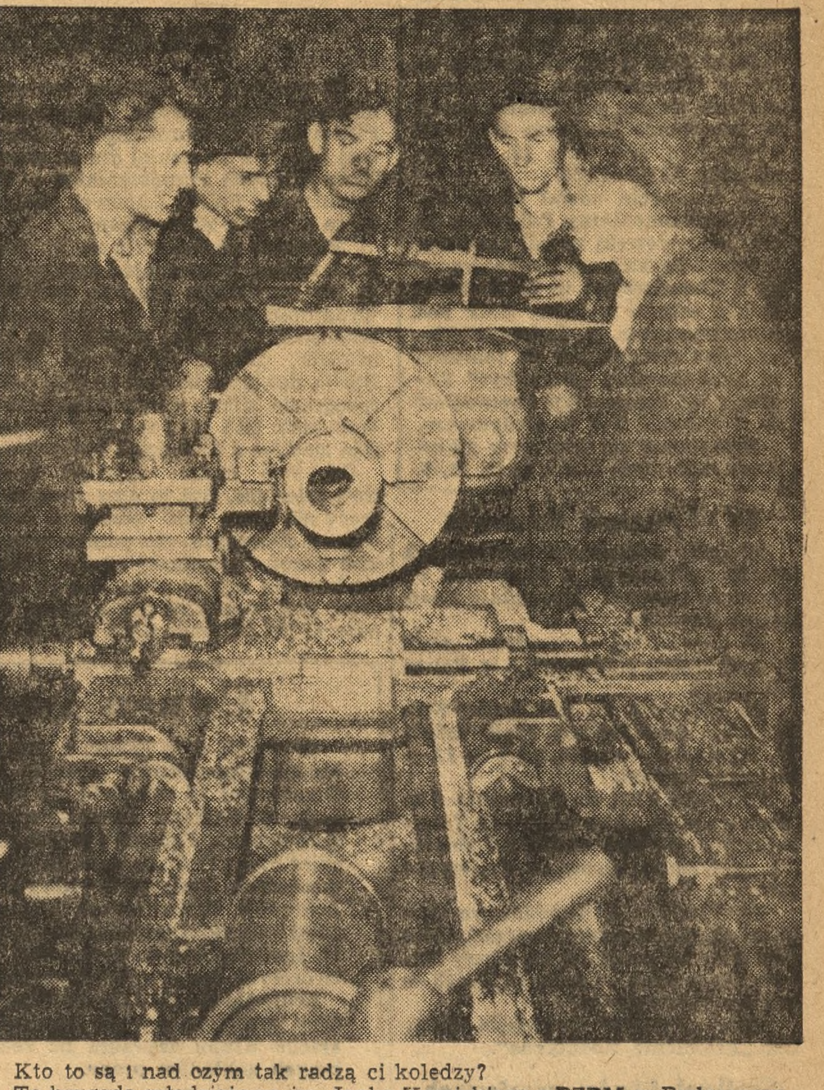
Z inicjatywy organizacji partyjnej i dzięki osobistej pomocy dyrektora naczelnego tow. Witkiewicza, zastosowano tu nowe, cenne metody pracy w świetlicy. Codziennie w świetlicy młodzieżowej pełnią dyżury dyrektorzy, sekretarz podst. org. part. lub przewodniczący rady zakładowej. Dzięki temu młodzież ściąga licznie do świetlicy i może załatwić wiele swoich bolączek. W świetlicy wygłaszane są pogadanki o nowych metodach pracy, o sprawach produkcyjnych, a także na tematy polityczne. Przystępuje się też do organizowania kółek turystycznych, przyrodniczych i innych. Prace te zostały dopiero rozpoczęte. Nie ulega wątpliwości, że właśnie na tej drodze najłatwiej znaleźć drogę do serc i umysłów całej młodzieży, przez świetlicę wpływać na wzrost uświadomienia i kwalifikacji młodzieży i na ulepszenie pracy organizacji ZMP.

Warto na zakończenie powołać się na wypowiedź tow. Jasnego, sekretarza podst. org. part. z PZWANN w Toruniu, który mówił na naradzie: — Myśmy w naszym zakładzie, który jest budowlą 6-latki — postawili na młodzież. I dlatego trudności wynikające z nierytmicznej walki o plan, z nieumiejętnego rozstawienia kadr pokonaliśmy. Przykład młodzieży podziałał na całą załogę.

A troskliwiej opiekować się młodzieżą, to znaczy realizować jej pragnienia, wsłuchując się w jej słuszną krytykę, śmielej wysuwać młodzież na odpowiedzialne stanowiska, demaskować tych którzy utrudniają jej coraz lepszą i wydajniejszą pracę, stworzyć w każdym zakładzie warunki dla wykazania się przez młodzież inicjatywą w przygotowaniach przedzlotowych. Bo sprawa Zlotu — to sprawa całej młodzieży — to sprawa każdego członka Partii i każdego przełożonego i towarzysza pracy młodych.

Jan Grzędzielski

W górę sztandar współzawodnictwa zlotowego



Kto to są i nad czym tak radzą ci koledzy?

To brygada młodzieżowa im. Janka Krasickiego z PZBM w Bydgoszczy. Stanisław Czajkowski (od lewej), Grzegorz Kenzek, Tadeusz Furgała, Bogumił Wacholz, Stanisław Chabowski podpisują właśnie umowę o przedzlotowym współzawodnictwie o tytuł najlepszej młodzieżowej brygady zakładu.

Koledzy z brygady Janka Krasickiego bardzo chcieliby jechać na Zlot. Stasiek Czajkowski chciałby porozmawiać z kolegami ze Stoczni Gdańskiej, Grzegorz Kenzek ciekaw jest, jak wygląda budowa warszawskiego metra, Bogumił Wacholz chciałby się spotkać z kolegami z Żerania, Tadek Furgała, Staszek Chabowski — tych to najwięcej ciekawiłby sport i sportowcy, a na Zlocie to spotka się pewnie czołowych młodzieżowych sportowców i będą piękne popisy sportowe.

„Gazeta" — fot. L. Staniszewski

Zmienia się oblicze bydgoskich miast i miasteczek (IV)

O plany zagospodarowania przestrzennego dla miast naszego województwa

Na przykładzie naszej rozbudowującej się i piękniejącej z dnia na dzień Stolicy, Gdańska, Nowej Huty i wielu wielu innych miast widzimy wyraźnie, jakie olbrzymie znaczenie mają dla nich opracowane i realizowane plany zagospodarowania przestrzennego. Przecież ułatwiają one Prezydiom Rad Narodowych celową lokalizację nowych fabryk, osiedli mieszkaniowych, zieleńców, obiektów sportowych, arterii komunikacyjnych — po prostu powodują, że miasta o wielowiekowej niekiedy tradycji mieszczańskiej zyskują nową treść i wyraz architektoniczny — systematycznie przeobrażają się w ośrodki nowoczesnej, socjalistycznej gospodarki.

O plany urbanistyczne winny więc bić się wszystkie nasze miasta, a przede wszystkim Bydgoszcz, typowy twór chaotycznej, kapitalistycznej zabudowy. (Bydgoszcz posiada tylko plan przebudowy śródmieścia.)

Przykład należy brać z Torunia, którego plany opracowane przez placówkę urbanistyczną Miastoprojektu - Północ są już na ukończeniu. Toruńskie Prezydium MRN jak i KM PZPR są od dwóch lat w stałym kontakcie z kolektywem projektantów, udzielają mu wydatnej pomocy, służą radą i opieką. Daje to owocne rezultaty. Sprawa przebudowy i rozbudowy grodu Kopernika stawiana była kilka razy na sesjach MRN i plenum KM zawsze z udziałem inżynierów-projektantów, którzy wyjaśniali celowość projektowanych zmian, wysłuchiwali i brali pod uwagę opinię ludności reprezentowanej przez radnych, sekretarzy podst. org. part. przewodniczących rad zakładowych, blokowych i kierownictwa fabryk, zakładów i instytucji.

A trzeba pamiętać, że plan zagospodarowania przestrzennego rodzi się długo, zwłaszcza dla miejscowości historycznych, jak Toruń, Grudziądz, Chełmno czy Bydgoszcz. Urbanista bowiem i architekt dokładnie poznać muszą bogate dzieje miasta, aby nie zaprzepaścić nic z tego, co dla naszej kultury narodowej jest najbardziej wartościowe. Wymaga to długiej i żmudnej pracy.

Cennymi uwagami wzbogacili toruńskich urbanistów i architektów architekci radzieccy, laureaci Nagrody Stalinowskiej, którzy w ubiegłym roku zwiedzili Toruń i Chełmno, zbierając materiały dla opracowania architektury monumentalnego gmachu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — daru ZSRR dla Polski, symbolu trwałej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Za koniecznością posiadania przez bydgoskie miasta planów urbanistycznych, odpowiadających wymogom socjalistycznej gospodarki, przemawiają jeszcze inne okoliczności.

Otóż w najbliższej przyszłości inwestorzy będą stawiali i rozbudowywali swe obiekty w tych tylko ośrodkach, które dysponują planem, gdyż to w znacznym stopniu gwarantuje rozwój nowej placówki i jej celowość. Np.: nie można powiększać Odlewni i Emalierni w Grudziądzu ze względu na jej wadliwą obecną lokalizację. Fabryka będzie więc przeniesiona, a właściwie pobudowana w innym, dogodniejszym miejscu.

Fabryka Szyldów w Toruniu, mieszcząca się w śródmieściu, już dziś buduje dla siebie nowoczesny gmach na przedmieściu.

W Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu oraz w wielu innych miejscowościach województwa, celem poprawy warunków mieszkaniowych i pracy ulegną wyburzeniu w pierwszym rzędzie oficyny i rudery. Naturalnie wyburzenia przeprowadzać się będzie dopiero po postawieniu nowych bloków, a nawet całych dzielnic, takich, jakie powstają już na przedmieściach Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia... Prace te, zmierzające do uzdrowienia obecnej zabudowy, objęte są planem długofalowym i realizowane będą według konkretnego, szczegółowego planu urbanistycznego.

Obecnie, gdy planów takich nie mamy, inwestor stawia niekiedy obiekt, często okazały, w miejscu odpowiednim, opierając się na dotychczasowym „planie" zabudowy, stanowiącym właściwie wierne odbicie chaosu budowlanego z okresu kapitalistycznego. Nasze biura projektowe mają wiele kłopotów z takimi upartymi i krótkowzrocznymi inwestorami. Gdyby więc miasta województwa bydgoskiego posiadały plany zagospodarowania przestrzennego, uniknęlibyśmy wielu błędów w dziedzinie lokalizacji nowych inwestycji. Nie doszłoby do tego, że np. w Grudziądzu na Starym Rynku stanął w miejscu wypalonego gmachu firmy Korzeniowski nowy identyczny niemal dom jak przed wojną, szpetny, niesharmonizowany z zabytkowym otoczeniem.

W Toruniu przy ul. Bydgoskiej zakłady PZWANN nie stawiałyby świetlicy rekonstruując na starą modłę „Tivoli". Ruderę tę należałoby wyburzyć, aby powiększyć teren zielony wokół skupionych tu dużych kamienic. O ile PZWANN nie mogą zaniechać rozpoczętych już prac, to powinny zrewidować swój stosunek do zatwierdzonego zbyt pochopnie projektu i naprawić błąd przez pobudowanie pawilonowej świetlicy o estetycznym froncie ustawionym równolegle do ulicy. W tym samym mieście pobudowano przed 2 laty przy ul. L. Czarlińskiego nr 15 i 15a dwa brzydkie niskie domki, gdy ulica ta wymaga wyższej, przynajmniej dwukondygnacyjnej zabudowy.

Przykładów takich przytoczyć można by wiele.

Aby więc miasta i miasteczka woj. bydgoskiego mogły w szybszym niż dotychczas tempie zacierać blizny minionej wojny, rozbudowywać się, przybierać nową szatę, godną nowej epoki — Prezydia Rad Narodowych oraz Komitety Miejskie i Powiatowe naszej Partii winny troszczyć się o plany zagospodarowania przestrzennego dla swych rejonów, wymagać od Miastoprojektu — Północ dotrzymania terminu dostarczenia planów, pomagać zespołom urbanistów i architektów, być z nimi w stałym kontakcie.

h.l.

Książka-dokument

Prawda o Katyniu

„Ablenkungsmanoever" (manewr dywersyjny, odwracający uwagę) — tym terminem hitlerowscy władcy III Rzeszy określili potworną, antyradziecką prowokację katyńską, przy pomocy której pragnęli odwrócić uwagę świata od swoich zbrodni.

W niespełna 10 lat później, goebbelsowski „ablenkungsmanoever" został podjęty przez władców USA, w celu wybielenia hitlerowskich ludobójców - sojuszników USA, w celu odwrócenia uwagi od amerykańskich zbrodni w Korei, od amerykańskich przygotowań do zbrodni ludobójstwa na skalę światową, w celu odwrócenia uwagi narodu polskiego od amerykańskiej polityki odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, któremu jako przynętę Waszyngton rzuca polskie ziemie.

Książka Bolesława Wójcickiego pt. „Prawda o Katyniu" (str. 189 Wyd. Czytelnik 1952 r.) na podstawie zebranych faktów, dokumentów, głosów prasy demaskuje potworną prowokację goebbelsowską, wykazuje, że hitleryzm od chwili swych narodzin zawsze posługiwał się prowokacją jako ulubioną bronią (np. prowokacje antypolskie w 1939 r.) przygważdża kłamstwa i oszczerstwa amerykańskich imperialistów, którzy dziś dla swoich wojennych celów wyzyskują prowokację katyńską.

„Jest jasne, jak słońce, że „Weichselland" stanie się tak niemiecki jak Nadrenia... Kiedy wreszcie wygramy, to jeśli o mnie chodzi, z Polaków, Ukraińców i tego, co się wokół obija, można zrobić rąbankę..." — tak mawiał Hans Frank, namiestnik hitlerowskiej Rzeszy w Polsce, wyrażając hitlerowski program masowej zagłady polskiego narodu. Zbrodnia katyńska była jednym z punktów tego programu. Jak wykazuje Wójcicki, „Katyń był jednym z licznych ogniw w straszliwie długim, bezkresnym łańcuchu hitlerowskich mordów masowych tego samego typu. Katyń był jednym z licznych epizodów masowej rzezi jeńców wojennych, podjętej na froncie wschodnim przez Hitlera, Himmlera i dowództwo Wehrmachtu. Był Dęblin, gdzie hitlerowcy unicestwili co najmniej 80 tys. jeńców radzieckich. Była Rawa Ruska, gdzie tysiące jeńców radzieckich i francuskich zostało zgładzonych i pochowanych w masowych grobach. Był Ostrów Mazowiecki, była wieś Gronady, Komorów, Guty... Jak w Katyniu".

„Dlaczego Katyń w 1941 roku?" Dlatego, że już wtedy hitlerowcy mieli świadomość groźnej, śmiertelnej dla nich siły Związku Radzieckiego, że bali się, by pojmani przez nich oficerowie polscy nie wzmocnili kadry tworzącej się w ZSRR armii polskiej. Dniami i nocami września, października, listopada, grudnia 1941 roku huczał las katyński motorami wielkich samochodów ciężarowych, którymi hitlerowcy zwozili oficerów polskich. Zamordowali ich. Strzałem w kark. W stylu typowo hitlerowskim. Kulami marki GECO. Gustaw Genschow Co, Durlach koło Karlsruhe. Badenia.

„Tutaj w lesie katyńskim, jesienią 1941 roku, zezwierzęceni bandyci hitlerowscy rozstrzelali 11.000 jeńców wojennych - żołnierzy i oficerów polskich. Żołnierzu Czerwonej Armii, pomścij ich!" Taki napis radziecki żołnierz, towarzysz broni żołnierza polskiego, umieścił na wielkiej tablicy przed lasem katyńskim, skoro tylko hitlerowscy ludobójcy zostali przegnani z okolic Smoleńska. Śmierć polskich żołnierzy i oficerów została pomszczona.

„Dlaczego Katyń w 1943 roku?" — Dlatego, że w lutym 1943 roku zakończyła się bitwa, która rozstrzygnęła losy drugiej wojny światowej. Bitwa stalingradzka, która zapoczątkowała pasmo klęsk hitlerowskich na froncie wschodnim. Stalingrad wzbudził przerażenie nie tylko wśród hitlerowców. W reakcyjnych kołach USA, Wielkiej Brytanii i Francji również. W kołach tych wzmógł tendencje do ratowania III Rzeszy przez zawarcie z nią odrębnego pokoju i wspólnego z nią marszu przeciwko ZSRR. Wójcicki przytacza bardzo ciekawy dokument — tajne memorandum Churchilla w sprawie „ratowania Europy przed barbarią rosyjską". Hitlerowcy wiedzieli o wrogim stosunku reakcji międzynarodowej do Związku Radzieckiego — nie zapominajmy bowiem, że przez cały czas istniały kontakty wywiadu hitlerowskiego z wywiadem amerykańskim — i marzyli o tym, by koalicja antyhitlerowska po prostu się rozpadła. Liczyli oni na pomoc ze strony reakcji polskiej, która w Londynie snuła plany porozumienia się z Hitlerem i wspólnej krucjaty antyradzieckiej. I dlatego to w 1943 roku Goebbels zdecydował się na najpotworniejszą prowokację drugiej wojny światowej — prowokację katyńską, ochoczo podjętą przez wszystkich wrogów narodu radzieckiego i narodu polskiego — m. in. przez reakcję polską, którą Goebbels traktował jako narzędzie do rozsadzenia jedności koalicji antyhitlerowskiej.

„Fuehrer jest bardzo zadowolony ze sprawy katyńskiej, która przekonała go, jak ogromne możliwości kryje dla nas propaganda antybolszewicka" — pisze w swych pamiętnikach pod datą 10 maja 1943 (wydanych, przejrzanych i poprawionych przez wywiad amerykański) autor prowokacji katyńskiej, Joseph Goebbels. „Przez „zademonstrowanie" rzekomych „zbrodni bolszewizmu" hitlerowscy ludobójcy zamierzali umożliwić lub przynajmniej ułatwić reakcyjnym kołom na kapitalistycznym „zachodzie" przeforsowanie odrębnego pokoju z III Rzeszą" — stwierdza autor „Prawdy o Katyniu". Ale haniebna prowokacja nie spełniła nadziei Hitlera i Goebbelsa, gdyż narody, walczące przeciwko faszyzmowi, walczące o wyzwolenie, nie dały się wziąć na lep prowokacji goebbelsowskiej.

„Prawda o Katyniu" zawiera niezwykle bogaty materiał dowodowy. Demaskuje ona kłamstwa hitlerowskie, jakoby dopiero w 1943 roku dowiedzieli się o istnieniu masowych grobów. Przytoczone są kompromitujące hitlerowców dowody, wskazujące, że organizatorzy katyńskiej prowokacji, którzy wkładali swym ofiarom najrozmaitsze dokumenty, mające świadczyć, jakoby to nie hitlerowcy dokonali zbrodni, popełnili w pośpiechu wiele błędów. I tak np. przy jednym z zamordowanych znaleziono dokumenty St. Pinińskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Wilanowskiej 181. Piniński żyje, a jego dokumenty znalazły się w rękach hitlerowców, ponieważ zagubił je w czasie walk 1939 roku. Przez niedopatrzenie hitlerowskich zbrodniarzy na liście ofiar katyńskich znaleźli się również żyjący po dziś dzień ppłk. Teofil Święcicki, jeniec jednego z hitlerowskich oflagów, ppor. Kołodziejczyk, pracujący obecnie jako główny mechanik w Skawińskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych. Kołodziejczyk w latach wojny był więźniem Oświęcimia.

Inną kompromitacją zbrodniarzy hitlerowskich był fakt przytoczony ostatnio przez zachodnio - niemieckie pismo „Der Spiegel", które stwierdziło, że w 3—4 dni po pierwszych wiadomościach o Katyniu hitlerowski dziennik „Voelkischer Beobachter" opublikował adresy listów znalezionych przy kilku zabitych. I wówczas okazało się, że na kopertach tych listów już wiosną 1940 roku podane były adresy miejscowości i ulic przemianowanych w rok później przez Niemców. „Zmarli wiedzieli więc już rok przedtem — czytamy ironiczne zdanie — iż Niemcy zmienią nazwy tych właśnie miejscowości i ulic".

Wójcicki przytacza jeszcze wiele innych dokumentów. Niemożliwością jest wymienić wszystkie. Wspomnijmy tylko jeszcze o liście oberleutnanta policji SS, Gregora Slowenczika, który w listach z Katynia do swojej rodziny w Wiedniu, opisując swą pracę w charakterze kierownika propagandy w Katyniu, pisze, że jest „wynalazcą Katynia".

Książka Wójcickiego jest oskarżeniem nie tylko autorów Katynia, lecz również tych, którzy na tragedii 11.000 zamordowanych Polaków usiłują zbić kapitał polityczny, ukuć nową prowokację. Jakże charakterystyczne są sylwetki członków „Komisji Kongresu USA w sprawie Katynia". Przewodniczy jej faszysta - kongresman, Madden. Pomaga mu kongresman — O. Konski, który w czasie wojny domagał się, aby USA wycofały swe wojska z Europy. Pomaga mu kongresman Sheehan, który głośno woła o rewizję procesu norymberskiego, uważając, że skazanie hitlerowskich ludobójców „podważyło podstawy sprawiedliwości".

Rzecz jasna, że postacie te są tylko pionkami. Całą prowokacją kierują ludzie, sprawujący władzę w USA. Ci sami, którzy marzą o rozpętaniu trzeciej wojny światowej i dla tych celów wskrzeszają hitlerowski Wehrmacht, kumają się z hitlerowskimi generałami i marszałkami, szczują hitlerowców przeciwko Polsce i proponują im wojenny marsz po Wrocław, Szczecin, Poznań, Warszawę.

Książka Wójcickiego zaopatrzona w wiele zdjęć, w liczne fotokopie jest książką - dokumentem. Umożliwia ona czytelnikowi usystematyzowanie sobie wszystkich wiadomości o prowokacji Goebbelsa, podjętej dziś przez jego amerykańskich następców.

R.

Uwaga zetempowcy WOJEW. BYDGOSKIEGO!

(B) Koncert pt. „Spotkamy się na Złocie", który zorganizowany został przez rozgłośnię bydgoską Polskiego Radia i Zarząd Wojewódzki ZMP w ub. niedzielę 8. VI br. w Chmielnikach, odtworzony zostanie z taśm magnetofonowych w programie lokalnym rozgłośni bydgoskiej dziś dnia 12. VI. br. od godz. 18.45—19.30.

W koncercie udział biorą: zespół instrumentalny Polskiego Radia, zetempowski zespół akordeonistów z Technikum Mechanicznego i Chemicznego w Grudziądzu, żeński sekstet wokalny ZMP pod kierownictwem K. Lubiatowskiego oraz zetempowcy ze spółdzielni produkcyjnej „Dobroby" Racice, pow. Inowrocław i zetempowcy z Fabryki T-8 w Bydgoszczy.

Spotykamy się więc przy głośnikach radiowych dziś o godz. 18,45.

IV Tydzień Zdrowia

W dniu dzisiejszym kalendarzyk imprez związanych z obchodem IV Tygodnia Zdrowia przewiduje następujące imprezy:

Pl. Piastowski — wystawa „Opieka nad Matką i Dzieckiem w Polsce Ludowej".

Pl. Wolności, Pl. Bohaterów Stalingradu, Szwederowo, (koło łaźni), Pl. Piastowski w godz. od 9 — 17 — kiermasz książki.

Świetlica ZZK ul. Zygmunta Augusta — godz. 19 — odczyt dr Tomickiej pt. „Higiena osobista i zbiorowa gwarancją zdrowego społeczeństwa".

Pl. Piastowski, Szwederowo (koło łaźni), Okole (mały dworzec), Dworzec Główny peron II, Plac przy Halach Targowych — godz. 10.30—13 — pokazy ratownictwa.

Kino „Polonia" wyświetla dodatek „Promienie Roentgena".

Festiwal filmów sportowych

(B) W dniach od 15—22 czerwca br. w kinie „WOLNOŚĆ" odbędzie się festiwal filmów sportowych. Na ekranie ujrzymy następujące filmy: „Młodość świata" „Wesołe zawody" „Śmiali ludzie" „Sport milionów" „Goal" „Knock-out" „Załoga" „Młodzi idą".

Festiwal filmów sportowych odbędzie się z okazji Święta Kultury Fizycznej.

ZAMKNIĘCIE ULIC

W związku z ulicznymi wyścigami motocyklowymi, które odbędą się w dniu 15 bm. (niedziela) Wydz. Komunikacji Drogowej Prez. WRN podaje do wiadomości, że następujące ulice zostaną zamknięte dla ruchu kołowego: Aleje Ossolińskich, Plac Weysenhoffa Niemcewicza, Zamojskiego, Bojowników PPR, Staszica i Markwarta.

Otwarcie księgarni wzorcowej

W ubiegłą niedzielę nastąpiło otwarcie wzorcowej księgarni „Domu Książki" w całkowicie przebudowanym i wyremontowanym lokalu przy Al. 1 Maja nr 5.

Księgarnia jest wyposażona w pełny asortyment tytułów i nowocześnie urządzona.

Odwiedzający księgarnię mają dostęp do książek umieszczonych w estetycznie pomyślanych stoiskach. Warunki lokalowe pozwalają na swobodny wybór i przejrzenie książki przed jej zakupem.

Jest to, po księgarni wydawnictw radzieckich, już drugi lokal w Bydgoszczy, w którym książka uzyskała właściwe pomieszczenie i w którym klient może swobodnie zorientować się w ogromnym wyborze wydawnictw.

Na apel Zarządu Głównego ZMP

Jak młodzież Państw. Gimnazjum Piekarsko-Cukierniczego zrealizowała zobowiązania zlotowe

19 kwietnia na ogólnym zebraniu młodzież Państwowego Gimnazjum Piekarsko - Cukierniczego i Zasadniczej Szkoły Piekarskiej dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej podjęła wiele cennych zobowiązań.

Młodzież postanowiła m. in. podnieść ogólną frekwencję i poziom nauki we wszystkich klasach, podnieść wydajność produkcji w warsztatach szkolnych o 10 proc., zalesić 8 ha nieużytków, zdobyć 50 odznak SPO i BSPO, nawiązać kontakt ze wsią przez rozegranie kilku meczy piłkarskich z drużynami LZS oraz rozegrać kilkanaście meczów z SKS szkół bydgoskich.

Od tego czasu upłynęły blisko dwa miesiące. Był to czas wytężonej pracy nie tylko nad realizacją zobowiązań zlotowych, ale przede wszystkim okres wzmożonej nauki. Zbliża się bowiem koniec roku. Dla 90 uczniów jest to ostatni rok szkolny. Opuszczą już niedługo mury szkolne, by stanąć do pracy w piekarniach w całej Polsce.

Termin realizacji zobowiązań wyznaczono na 15 czerwca, ale już przed rozpoczęciem egzaminów końcowych i egzaminów sprawdzających dla młodszych klas, młodzież zameldowała o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań na 20 dni przed terminem.

Ten sukces odniosła młodzież szkół piekarskich przede wszystkim dzięki ofiarnej pracy organizacji zetempowskiej, która stale mobilizowała do sumiennego wykonywania obowiązków w szkole, do przedterminowego, pełnego zrealizowania zobowiązań zlotowych.

Dwa miesiące temu postanowiono podnieść frekwencję i poziom nauczania we wszystkich klasach. I oto współzawodnictwo zlotowe wyłoniło w klasach takich przodowników nauki jak: Drapiński, Gwizdalski, Woźniak, Chochoł, Kwaśniewska, Puchacz, Rysiówna, Matyjanka, Białkowski, Bogusławski, Paszkowski i wielu innych.

Uczniowie klasy III-a i III-b przepracowali w sumie 360 roboczogodzin w piekarni i ciastkarni realizując tym samym zobowiązanie podniesienia wydajności produkcji.

Na uwagę zasługuje również podjęte i wykonane zobowiązanie ucznia klasy III-b Mariana Bartosza, który wyczyścił i wyprostował 100 blach piekarskich, zaoszczędzając tym samym 300 zł.

Zrealizowano również, a nawet przekroczono zobowiązanie zdobycia odznak SPO i BSPO. Młodzież zobowiązała się bowiem zdobyć 50 odznak, a zdobyła 75.

Zrealizowano zobowiązanie nawiązania kontaktu miasta ze wsią. Drużyny sportowe SKS Cukierni wyjechały na wieś, rozgrywając kilka meczów z drużynami wiejskimi. Zorganizowano również wycieczki do Chmielnik, Biskupina i Kruszwicy pod hasłem: „Poznajmy przyrodę". W czasie wycieczki urządzono wieczorek artystyczny, propagujący Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Zobowiązanie zalesienia 8 ha nieużytków również przekroczono. Zalesiono bowiem 11 ha, zaoszczędzając tym samym Państwu około 2 tys. zł. Niesposób wymieniać wszystkich zrealizowanych zobowiązań. Dość powiedzieć, że wykonano wszystkie.

Uczniowie i uczennice Państwowego Gimnazjum Piekarsko - Cukierniczego i Zasadniczej Szkoły Piekarskiej żyją w dalszym ciągu przygotowaniami do Zlotu.

Ostatnio zorganizowano wieczorek złotowy, na którym obecnych było ponad 200 osób. Tańce, wiersze o tematyce zlotowej, audycja pt. „Czym przywitamy Zlot" złożyły się na program artystyczny wieczorku.

Radość młodzieży szkół piekarskich z wykonania zobowiązań zlotowych będzie jeszcze pełniejsza, gdy ogłoszone zostaną wyniki egzaminów, które obecnie są w toku.

(bm)

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Młodszych Pielęgniarek

(B) W Bydgoszczy przy ul. Konarskiego 5 znajduje się Ośrodek Szkolenia Zawodowego Młodszych Pielęgniarek. Dziewczęta przeważnie pochodzenia robotniczego i chłopskiego z terenu województwa bydgoskiego znajdują tu na okres 6 miesięcy opiekę, naukę i mieszkanie — internat dysponuje 100 miejscami.

Nauka trwa przez cały dzień — 12 przedmiotów zawodowych opanować w tak krótkim czasie, to nie tak łatwo! Dziewczęta rozumieją wartość pracy zespołowej, łączą się w kółka samokształceniowe, aby tylko jak najwięcej się nauczyć i dobrze zdać egzamin.

Przyszłe młodsze pielęgniarki, to w 90 proc. członkinie ZMP i PCK.

Biorą one czynny udział w akcji propagandowej IV Tygodnia Zdrowia — dają pokazy ratownictwa, organizują żywe wystawy i — przygotowują się do końcowych egzaminów. Skończyły się bowiem 3 miesiące wykładów teoretycznych i 3 miesiące praktyki w Wojewódzkim Szpitalu. W bieżącym tygodniu rozpoczęły się już egzaminy końcowe. Po szczęśliwym ich zdaniu każda otrzyma pracę w szpitalu.



NA ZDJĘCIU: Ostatnie egzaminy praktyczne. — Zofia Kowalska, Wanda Kurylak i Helena Skrzypińska robią hypodermohlizę (specjalny zastrzyk) swej koleżance, Ludmile Kościelniak. Zabiegowi przygląda się instruktorka Krystyna Nowakowska.

„Gazeta" foto — L. Staniszewski

Uwaga korespondenci!

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 18 w lokalu Ogólnomiejskiego Klubu Korespondentów „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 12 odbędzie się narada korespondentów zorganizowanych w klubach fabrycznych: Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn 1 i 2, Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych, Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek do Drzewa, Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych, Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego, Bydgoskiej Fabryki Narzędzi i Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego T-8.

Zebranie ma na celu wymianę doświadczeń przodujących klubów, oraz spopularyzowanie lepszych metod pracy. Zarząd Ogólnomiejskiego Klubu zaprasza na zebranie również korespondentów z innych zakładów pracy.

Korespondenci piszą

O TYTUŁ PRZODUJĄCEJ BRYGADY I ROBOTNIKA

Załoga działu wagonowego Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego przystąpiła ostatnio do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady, najlepszego majstra i robotnika.

W walce o tytuł przodującego, robotnicy zwiększają wydajność pracy — wysoko przekraczają normy. Np. tow. Michał Kowalski zatrudniony przy malowaniu wagonów wyrabia przeciętnie 219 proc. normy, a Kazimierz Nowak i Łukasz Nowak osiągnęli w maju br. 192 proc.

Wielu innych robotników z działu wagonowego również wysoko przekracza swoje dzienne normy, przyczyniając się do przedterminowego wykonania planów.

Leon Wesołowski

PRZODUJĄ MŁODZIEŻOWCY

Pracownicy GS w gminie Wierzchucin Król. w pow. bydgoskim, celem szybszego zrealizowania planu skupu jaj, przystąpili ostatnio do współzawodnictwa indywidualnego, które daje już pozytywne wyniki. M. in. członek ZMP Helena Białkówna plan skupu za m-c maj br. wykonała w 180 proc.

T. Jankowski

Komunikaty

(B) Dziś tj. 12. VI br. przy ul. Szubińskiej 2 o godz. 11,30 odbędzie się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy I pomiędzy OWKS Ib a Gwardią Bydgoszcz Ib. Zawody będą należały do ciekawych, bo dadzą możność porównania rezerw obu drużyn ligowych.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej".

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

„Tajna wojna"



Jan Ulrich w roli generała Ławronowa nakreślił sylwetkę człowieka o dużym doświadczeniu i właściwym podejściu do skomplikowanych zagadnień.

Jutro w teatrze gra Edward Statkiewicz

Piątkowy koncert symfoniczny w sali Teatru Ziemi Pom. o godz. 20 dla słuchaczy abonamentu B przynosi niezwykle interesujący program. Wystąpi na nim jako solista laureat konkursów muzycznych w Berlinie i Budapeszcie Edward Statkiewicz.

Wykona on koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego. Program koncertu, którym dyryguje Olgierd Straszyński obejmuje ponadto V Symfonię A. Dworzaka tzw. „Z nowego świata" oraz suitę „Hary Janos" Zoltana Kodaly.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Mury Malapagi" (16, 18 i 20).

WOLNOŚĆ — „Alarm" (16, 16.15 i 20.30).

POLONIA — „Nędznicy" II seria (16, 18, 20)

ORZEŁ — „Kariera w Paryżu" (godz. 17 i 19).

GRYF „Ostatni Mohikanin" (17 i 19).

BAŁTYK — „Dom na pustkowiu" (godz. 17.45, 19.45).

MIR — „W imię życia" (godzina 17).

ROZMAITOŚCI — „Radziecki Kazachstan".

OGRODOWE BAGATELA — „Przybrana córka" (o zmroku).

PORANKI FILMOWE

POMORZANIN — „Kłopoty ref. Trziszki" godz. 10; „Słońce wschodzi" godz. 12.

ORZEŁ — „Czarci żleb" — godz. 12.

WOLNOŚĆ — „Zaklęta narzeczona" godz. 10, „Dubrowski" godz. 12.

GRYF — „Król Lavra" godz. 11.00.

BAŁTYK — „Bogaty plon" — godz. 10 i 12.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki — Wystawa prac plastyków - amatorów. Wstęp wolny.

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Tajna wojna" — godz. 19.30

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW

Dziś dyżur pełni lek. dent. M. Polakowa, Chodkiewicza 2, godz. 10—12.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty, dnia 7 czerwca br. godz. 22 do soboty dnia 14 czerwca br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 19 — Aleje 1 Maja nr 91, tel. 23-61. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

RADIO

PIĄTEK, — 13 czerwca 52 r.

5,00 Początek audycji. 5,05 Wiadomości poranne. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert poranny. 5,58 Sygnał czasu. 6,00 Stan pogody i program dnia. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Program lokalny dnia. 6,17 Komunikaty. 6,20 Muzyka. 6,30 Dziennik poranny. 6,50 Muzyka ludowa. 7,20 Pieśni i tańce różnych narodów. 7,50 Kalendarz radiowy. 7,55 Wiadomości poranne. 8,00 Reportaż H. Czubaka pt. „Przed zlotem". 11,45 Głos mają kobiety. 11,52 Pociąg zlotowy — pieśń E. Olearczyka. — 11,57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12,04 Dziennik południowy. 12.15 Walce. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,15 Informacje. 13,20 Muzyka. 13,25 Program dnia. 13,30 P. Czajkowski — fantazja „Burza" 13,55 Koncert solistów: A. Barucki — baryton, S. Staniewicz — fortepian, J. Sierpiński — akompaniament. 14,30 Koncert orkiestry Rozgł. Wrocławskiej. 15.10 Sztandar przez kraty — fragment powieści L. Pasternaka. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16,20 Bydgoski dziennik radiowy. 16,35 Mozaika muzyczna. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 Audycja z cyklu „Polska muzyka fortepianowa po Chopinie". 17,35 Audycja sportowa. 17,45 Reportaż literacki. 18,00 M. Moszkowski — Hiszpańskie tańce. 18,15 Rosyjskie pieśni ludowe. 18,30 Radiowy Klub Racjonalizatorów. — 18,50 Muzyka baletowa. 19,15 Reportaż z Bydgoskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego. 19,30 Muzyka i aktualności — 20.00 Ludziom Planu 6-letniego. 20.40 Audycja literacka 20.59 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka popularna. 21.50 Wszechnica Radiowa. 22.10 Muzyka 22,15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22,20 Maliszewski — Kwartet smyczkowy nr 3 w wykonaniu kwartetu PR. 23.00 Koncert orkiestry solistów. — 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Święto Kultury Fizycznej

(B) Zbliża się szybkimi krokami 22 czerwca — Święto Kultury Fizycznej. W dniu tym tysiące sportowców Pomorza w barwnych pokazach i zawodach sportowych na boiskach, placach i stadionach miast, miasteczek i wsi demonstrować będą zdrowie, sprawność fizyczną i oddanie w służbie Ojczyźnie.

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej, to nie tylko barwne widowisko, emocjonujące zawody sportowe, masowe pokazy i bicie rekordów, ale również atrakcyjny program eliminacji najlepszych sportowców i zespołów na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Dla młodzieży szkolnej Święto Kultury Fizycznej będzie ważnym momentem i uroczystością zakończenia roku szkolnego, toteż ze wszystkich ośrodków województwa napływają meldunki o przygotowaniach dziatwy przedszkoli, chłopców i dziewcząt szkół podstawowych, oraz młodzieży szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Wojew. Święto KF w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 22 czerwca na boisku ZS Spójnia. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się wielobój SPO kobiet i mężczyzn najlepszych zawodników województwa, którzy stoczą szlachetną walkę o prawo zaszczytnego startu na Zlocie. Konkurencje obejmują: bieg 100 m., skok w dal, pchnięcie kulą i tor przeszkód. O godz. 15,15 rozpocznie się część oficjalna — defilada sportowa i uroczyste otwarcie. W programie znajdują się występy dzieci przedszkoli, tańce dziewcząt i chłopców szkół podstawowych, masowa gimnastyka, tańce ludowe, pokazy szermierki, piramidy itp. Nad głowami widzów popisywać się będą samoloty Ligi Lotniczej.

O godz. 16.00 wyruszą kolarze do wyścigu eliminacyjnego na 100 km. (rowery wyścigowe) oraz 20, 50 i 6 km. (6 km. — kobiety) na rowerach turystycznych. Startujący — to zwycięzcy masowych zawodów kolarskich w dniu 27 kwietnia z okazji Wyścigu Pokoju. O godz. 18.00 wyruszą ze startu (ul. Dolina) sztafety uliczne zakładów pracy, by po przebyciu 5 km trasy wpaść na metę boiska ZS Spójnia.

W Toruniu w sobotę 21. VI. o godz. 16.00 odbędą się finały mistrzostw l-a szkół oraz finałowy mecz szczypiorniaka męskiego. W niedzielę 22. VI. o godz. 10,00 wyścig pływacki „Wpław przez Toruń". Uroczystości centralne rozpoczną się o godz. 15.00 na stadionie Kolejarza przy ul. Bema. W programie: — masowa gimnastyka, gimnastyka przyrządowa, tańce szkół podstawowych, sztafety l. a. i piłkarskie, próby bicia rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów, piramidy, biegi kolarskie itp.

W Grudziądzu Święto KF odbędzie się na stadionie ZS Spójnia. W gimnastyce masowej wystąpią szkoły, dalej popisywać się będą bokserzy, zapaśnicy i ciężarowcy oraz gimnastycy. Program uzupełnią konkurencje l. a., turnieje siatkówki i koszykówki, zawody kolarskie.

W Inowrocławiu na stadionie ZS Unia wystąpią również sportowcy z bogatym programem obejmującym tańce, masową gimnastykę szkół i kół sportowych, zawody l. a. i piłki ręcznej, zawody kolarskie itp.

Włocławek obchodzić będzie uroczystości Święta KF na stadionie ZS Unia. Szkoły wystąpią z wiązanką tańców słowiańskich, masową gimnastyką i w zawodach lekkoatletycznych.

Również miasta powiatowe, miasteczka i gminy wiejskie przygotowały bogaty program uroczystości.

Zrzeszenia sportowe przygotowały masowe pokazy centralne w różnych punktach województwa. I tak: Stal w Chełmnie, Włókniarz w Bydgoszczy, Ogniwo w Sępólnie, Unia w Inowrocławiu i Mątwach, Budowlani i Kolejarz w Toruniu, Spójnia w Grudziądzu.

Przygotowania na terenie Pomorza są w pełnym toku. Rośnie z dnia na dzień zainteresowanie kibiców sportowych, którzy przeżywać będą nie lada emocje. Rodzice oglądać będą zajęte pląsami i barwnymi korowodami swoje „pociechy" z przedszkoli oraz tańczące dziewczynki szkół podstawowych. Nauczyciel oceniać będzie całoroczny dorobek uczniów szkół, trener... sportowców.

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej obchodzone wszędzie uroczyście będzie sprawdzianem dorobku naszej pracy na etapie przygotowań do Zlotu, pokaże społeczeństwu osiągnięcia sportu pomorskiego nad podniesieniem poziomu sportowego i umasowieniem kultury fizycznej w służbie Polski Ludowej. (t)

Węgrzy ustalili skład piłkarzy na mecze z Polską

BUDAPESZT. W Budapeszcie ustalono składy pierwszej i drugiej reprezentacji piłkarskiej Węgier na mecze z Polską w dniu 15 bm.

Pierwsza reprezentacja na mecz w Warszawie wystąpi w następującym zestawieniu: Grosits (Honved), Buzansky (Dorogi-Banyasz), Lorant (Honved), Dalnoki (Kinizsi), Kovacs I (Bastya), Bozsik, Budai II, Koscis (Honved), Palota (Bastya), Puskas (Honved), Czibor (Csepel).

Rezerwowi: Henni, Horvath, Gyurik (wszyscy Dozsa) i Hidegkuti (Bastya).

Druga reprezentacja, która grać będzie w Budapeszcie ustalona została następująco: Geller (Bastya), Ombodi (Kinizsi), Börzsei, Lantos (Bastya), Sojka (Salgotarian — Banysza). Zakarias (Bastya), Csordas, Berend, Szylagyi I (Vasas), Szolnok (Bastya), Babolosai (Honved).

Rezerwowi: Horvath (Lokomotiv), Kovacs II (Bastya), Fehervari (Györi — Vasas) Varga (Dorogi-Banayasz).

Trzon pierwszej reprezentacji Węgier oparty jest na mistrzowskiej drużynie Honved. Wielką niespodzianką jest fakt, że zawodnicy wysokiej klasy jak Börzsei, Lantos, Zakarias, którzy od lat grali w pierwszej reprezentacji państwowej tym razem zostali desygnowani do drugiego zespołu.

Druga reprezentacja Węgier niewiele ustępuje pierwszej. Szczególnie mocne są tu formacje defenzywne.

POCIĄG ORBISU NA MECZ PIŁKARSKI POLSKA — WĘGRY

Orbis przyjmuje jeszcze zgłoszenia na mecz piłkarski Polska-Węgry, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie. W kasie Orbisu są do nabycia jeszcze bilety na miejsca stojące. Pociąg wyjeżdża do Stolicy w sobotę o północy.

Fornalik mistrzem zawodów strzeleckich LPŻ

W Bydgoszczy zakończyły się dwudniowe zawody o tytuł mistrza wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza w strzelaniu w trzech konkurencjach — wiatrówka, kbks, kb. W tej masowej imprezie brało udział 300 zawodników wyłonionych z eliminacji powiatowych. Tytuł mistrza zdobył Fornalik (Bydgoszcz) uzyskując łącznie w trzech konkurencjach 396 pkt. przed Dłużyńską (Toruń) 372 pkt.

W poszczególnych konkurencjach w kategorii kobiet zwyciężyły:

Kbks — Dłużyńska Toruń 206 pkt. przed Bielską Toruń 169 i Bartecką Toruń powiat 155 pkt.

Kb — Bartkiewicz Toruń powiat 86 pkt. przed Siedlińską Inowrocław 82 pkt. i Dłużyńską Toruń 69 pkt.

Wiatrówka — Dłużyńska Toruń 97 pkt. przed Wileńską Wąbrzeźno 96 pkt. i Czaplak Wyrzysk 94 pkt.

W kategorii mężczyzn zwyciężyli:

Kbks — Kaliński Włocławek 229 pkt. przed Polańskim Sępólno 221 pkt. i Fornalikiem Bydgoszcz 217 pkt.

Kb — Paszek Inowrocław 83 pkt. przed Fornalikiem Bydgoszcz 80 pkt. i Uniewskim Inowrocław 78 pkt.

Wiatrówka — Uniewski Inowrocław 99 pkt. przed Fornalikiem Bydgoszcz 99 pkt. i Księżkiewiczem Bydgoszcz 99 pkt.

Uroczystego wręczenia nagród oraz zakończenia imprezy dokonał wiceprzewodniczący Prez. WRN tow. A. Jakubowicz.

Uwaga prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PPK „Ruch" kierować nie należy. Prenumerata zbiorowa tzw. zakładowa pozostaje jak dotychczas, tzn zamówienia i wpłaty kierowane są bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

Przybłąkał się owczarek alzacki. Maść — czarno podpalany. Informacja: Redakcja Dział Listów i Interwencji.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60 Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96 Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 36-78.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-56. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-10091

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 60 g.

Czytajcie PRASĘ PARTYJNĄ